

13/2/A/2005

WYROK

z dnia 7 lutego 2005 r.

Sygn. akt SK 49/03*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Marek Safjan – przewodniczący
Teresa Dębowska-Romanowska – sprawozdawca
Marian Grzybowski
Wiesław Johann
Marek Mazurkiewicz,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 7 lutego 2005 r., skargi konstytucyjnej Jacka Bąbki o zbadanie zgodności:

art. 448 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) w zakresie, w jakim przepis ten zawiera zwrot: „sąd może przyznać”, z art. 30, art. 32 ust. 1, art. 47 i art. 77 ust. 1 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 448 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) w części, w jakiej zawiera zwrot: „sąd może przyznać” jest zgodny z art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

UZASADNIENIE:

I

1. Skargą konstytucyjną z 12 lutego 2003 r., uzupełnioną pismem procesowym z 17 kwietnia 2003 r., skarżący Jacek Bąbka zakwestionował konstytucyjność art. 448 k.c.

We wstępnej części przedmiotowej skargi konstytucyjnej jako podstawę kontroli zaskarżonego przepisu skarżący oznaczył art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji. W dalszej części wskazał ponadto, iż: „Normatywne podstawy ostatecznego orzeczenia wiążą się z naruszeniem takich konstytucyjnych praw skarżącego, jak: wynagrodzenie za szkodę niemajątkową (art. 77 ust. 1), ochrona godności człowieka (art. 30) i dobrego imienia oraz autonomii informacyjnej (art. 47 i 51 Konstytucji)”.

Przedmiotowa skarga konstytucyjna pozostaje w związku z orzeczeniem wydanym w postępowaniu cywilnym, w którym skarżący domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 10

* Sentencja została ogłoszona dnia 15 lutego 2005 r. w Dz. U. Nr 27, poz. 233.

000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę moralną spowodowaną rozpowszechnieniem przez Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną dla Studentów Politechniki Wrocławskiej orzeczenia o ukaraniu go karą nagany z ostrzeżeniem. Jak podkreślił skarżący, organ dyscyplinarny orzekając o rozpowszechnieniu orzeczenia dyscyplinarnego przez podanie go do publicznej wiadomości, postąpił wbrew obowiązującym przepisom (ustawa o szkolnictwie wyższym nie przewiduje możliwości podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości), naruszając przy tym godność i dobre imię skarżącego. Powództwo wniesione przez skarżącego zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu. W zakresie żądanego zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację skarżącego, a Sąd Najwyższy w tym zakresie oddalił wniesioną przez niego kasację. Skarżący podkreślił, że orzekając w przedmiotowej sprawie, Sąd Okręgowy we Wrocławiu stwierdził w uzasadnieniu wyroku, iż: „uznanie roszczenia z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny. Nie musi być ono zatem uwzględnione, mimo spełnienia przesłanek ustawowych”.

W dalszej części uzasadnienia skargi konstytucyjnej skarżący, odwołując się do odpowiednich sejmowych sprawozdań stenograficznych, wskazał, że wyrażenie „sąd może” użyte na gruncie zakwestionowanego przepisu w zamierzeniu ustawodawcy nie miało wprowadzać arbitralności, lecz w razie spełnienia przesłanek, od których uzależnione jest uzyskanie zadośćuczynienia pieniężnego, wskazywać miało na obowiązek jego zasądzenia.

Jak dalej stwierdził skarżący, w zaskarżonym art. 448 k.c. zapisana jest niekonstytucyjna norma kompetencyjna dla sądu, która stwarza podstawę do odmowy zasądzenia wynagrodzenia szkody niemajątkowej pomimo „jej obiektywnego wyrządzenia przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”. Podkreślił przy tym, że w jego sprawie doprowadziło to do oddalenia wniesionego powództwa o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną szkodę niemajątkową, wynikłą z bezprawnego działania organu władzy publicznej, którym jest organ dyscyplinarny działający na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym.

W ocenie skarżącego „fakultatywność zapisana w art. 448 k.c. narusza art. 77 ust. 1 Konstytucji przez to, że pozbawia regulację konstytucyjną jej gwarancyjnego charakteru, prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej bezprawnym działaniem organu władzy publicznej czyni funkcją swobody uznania sędziowskiego, podważa pewność prawa i dozwala, iż niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej pozostaje dla tej władzy bez konsekwencji, uchyla obowiązek wynagrodzenia szkody (konkretnie krzywdy niemajątkowej)”. Zdaniem skarżącego „fakultatywność ta stwarza także psychologiczną barierę obawy i niepewności, hamulec powściągający pokrzywdzonego obywatela przed uzasadnionym inicjowaniem sądowej drogi dochodzenia naruszonych praw i pociąganiem organów władzy publicznej do odpowiedzialności majątkowej za bezprawne naruszenie dóbr osobistych”.

Uzasadniając zarzut niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji, skarżący podkreślił, iż sformułowanie „sąd może”, użyte na gruncie zaskarżonego przepisu, stwarza pole do dyskryminacyjnego, nierównego traktowania poszkodowanych, którym szkoda niemajątkowa została w identyczny sposób wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

W odniesieniu do zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu z art. 30 Konstytucji skarżący stwierdził, że z przepisu tego wynika dla sądu obowiązek udzielenia ochrony prawnej każdemu pokrzywdzonemu, którego godność zostanie bezprawnie naruszona przez inny organ pozasądowej władzy publicznej. Tymczasem w art. 448 k.c. kategoryczny i bezwzględny obowiązek ochrony godności człowieka ustawodawca ujął jedynie jako kompetencję sądu, dopuszczając tym samym w sytuacji bezprawnego naruszenia godności człowieka odmowę ochrony majątkowej bezprawnie naruszonej

godności i dobrego imienia pokrzywdzonego. Skarżący podkreślił przy tym, że posługując się wyrażeniem „sąd może” zaskarżony przepis wprowadza niekonstytucyjne uzależnienie ochrony godności człowieka od postępowania lub zachowania pokrzywdzonego.

W ocenie skarżącego przepis art. 30 Konstytucji stanowi swoistą preambułę do rozdziału II Konstytucji. Prawo do obrony dobrego imienia, o którym mowa w art. 47 Konstytucji, należy zatem odczytywać jako obowiązek jego ochrony, nie zaś kompetencję. Tymczasem sformułowanie „sąd może” stwarza sądom możliwość nierealizowania obowiązku konstytucyjnego majątkowej ochrony dobrego imienia, nawet w sytuacji spełnienia wszystkich konstytucyjnych i ustawowych przesłanek jego ochrony.

Pismem procesowym z 17 kwietnia 2003 r. skarżący cofnął zarzut niezgodności zaskarżonego przepisu z wzorcem z art. 51 Konstytucji, uznając, że brak jest bezpośredniego związku pomiędzy przedmiotem a tak określoną podstawą kontroli.

2. Pismem z 14 stycznia 2004 r. Prokurator Generalny przedstawił stanowisko, że przepis art. 448 k.c. w zakresie, w jakim przewiduje jedynie możliwość przyznania przez sąd zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, jest zgodny z art. 77 ust. 1 oraz z art. 32 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadniając przedstawione stanowisko, Prokurator Generalny zwrócił uwagę, iż przedmiotowa skarga konstytucyjna opiera się na założeniu, że art. 77 ust. 1 Konstytucji gwarantuje uzyskanie zadośćuczynienia pieniężnego w każdym przypadku naruszenia dobra osobistego przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej, niezależnie od rozmiaru wyrządzonej krzywdy i okoliczności jej wyrządzenia. Jego zdaniem założenie to nie jest zasadne.

W dalszej części przedstawionego stanowiska Prokurator Generalny odwołał się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego art. 77 ust. 1 Konstytucji. Zaakcentował w szczególności stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym: „nie można *a priori* wykluczyć dopuszczalności zróżnicowania (także poprzez ustawodawstwo zwykłe) mechanizmów miarkowania odszkodowania ze względu na powszechnie uznawane i wręcz konieczne sposoby dyferencjacji kompensacji (...), które mogą (...) być związane z naturą powiązań kauzalnych i przyczynienia poszkodowanego, zasadami słuszności, rodzajem szkody (szkoda majątkowa czy krzywda niemajątkowa), a nawet rodzajem chronionego interesu oraz realizacją zasady równego traktowania podmiotów znajdujących się w podobnej sytuacji prawnej”.

Nawiązując do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego art. 77 ust. 1 Konstytucji, Prokurator Generalny stwierdził, że przyjęta w zaskarżonym przepisie fakultatywność przyznawania zadośćuczynienia stanowi element regulacji dookreślającej ogólną normę konstytucyjną, a dookreślenie to jest zgodne ze standardami konstytucyjnymi, dopuszczającymi powszechnie uznawane sposoby różnicowania kompensacji. Podkreślił przy tym, że fakultatywność ta nie może być interpretowana jako dowolność, a tym bardziej jako element godzący w zasadę równości. Art. 448 k.c. dotyczy bowiem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a zatem naprawienia takiej szkody, której zarys jest nieostry, co wymaga pozostawienia sądowi pewnej swobody jej oceny *ad casum*. Stwierdził, że zachowanie zasady równości jest jednym z kryteriów, jakie sąd winien uwzględnić, miarkując odszkodowanie, ale wymóg zachowania tej zasady nie może być interpretowany jako nakaz automatycznego uwzględniania roszczeń odszkodowawczych. Zachowanie zasady równości może bowiem wymagać zróżnicowania kompensacji, a w przypadkach skrajnych może nawet uzasadniać oddalenie roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pomimo jej zaistnienia. Konkludując, podkreślił, że fakultatywność przyznawania zadośćuczynienia w rozumieniu art. 448 k.c. nie oznacza dowolności w rozstrzygnięciu o zasadności roszczenia odszkodowawczego, lecz – przeciwnie – obliguje sąd do wszechstronnego zbadania

całości kształtu okoliczności danej sprawy i uzasadnienia przyjętego rozstrzygnięcia. Zaznaczył, że tak fakultatywność ta pojmowana jest w judykaturze i w doktrynie.

Do przedstawionego stanowiska Prokurator Generalny dołączył opinię prawną prof. dr hab. Zbigniewa Radwańskiego dotyczącą kwestii zgodności art. 448 k.c. z Konstytucją, sporządzoną w związku z przedmiotową skargą konstytucyjną.

3. W imieniu Sejmu, 1 lutego 2005 r. Marszałek Sejmu wniósł o uznanie zgodności art. 448 k.c. z art. 77 ust. 1 oraz z art. 32 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Uzasadniając przedstawione stanowisko, na wstępie stwierdził, że kluczowe znaczenie w sprawie ma wyrok TK z 23 września 2003 r., sygn. K 20/02. Zdaniem Sejmu dokonana w nim interpretacja art. 77 ust. 1 Konstytucji pozwala na stwierdzenie, iż zakres kompensacji, a w szczególności jej tryb wyrażony w treści art. 448 k.c., jest zgodny ze standardami konstytucyjnymi.

W ocenie Sejmu art. 448 k.c. nie niweczy tego, co stanowi Konstytucja w art. 47. W niniejszej sprawie prawa skarżącego zostały naruszone przez działanie uczelni, a nie przez art. 448 k.c.

Również zarzut naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji nie jest zasadny. Sąd traktuje wszystkich równo, którzy są w takiej samej sytuacji. Artykuł 448 k.c. zaś pozwala na równe traktowanie różnych osób w zależności od sytuacji i wielu przesłanek procesowych, jakie w toku procesu są przez sąd badane. Mając prawo do równego traktowania, dana osoba może się domagać, także na drodze sądowej, odpowiednich zachowań ze strony władz publicznych, a także wynagrodzenia szkody, jaka wynikła z nierównego traktowania przez organ władzy (art. 77 ust. 1 Konstytucji).

Pismem z 31 stycznia 2005 r. skarżący Jacek Bąbka ustosunkował się do stanowiska Prokuratora Generalnego. Podniósł mianowicie, iż odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu naruszenia dóbr osobistych wynika z Konstytucji, fakultatywność zaś orzekania doprowadza do nierówności. Jako dowód istnienia podstaw do nierównego traktowania w zaskarżonym przepisie, przytoczył trzy wyroki zapadłe w sprawach analogicznych do jego sprawy.

II

Na rozprawie 7 lutego 2005 r. skarżący Jacek Bąbka podtrzymał w całości zajęte w skardze oraz w pismach procesowych stanowisko. Wskazał nadto, że przedmiotem zaskarżenia nie jest cała treść art. 448 k.c., lecz ta jego część, w której wskazano, iż sąd może przyznać zadośćuczynienie pieniężne.

Zarówno przedstawiciel Sejmu, jak i Prokuratora Generalnego podtrzymali stanowiska zajęte uprzednio na piśmie.

III

1. Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie TK zajął się ustaleniem znaczenia zaskarżonego przepisu w zakresie, w jakim objęty jest on skargą konstytucyjną. Wynikło to z dwóch względów. Po pierwsze ze względu na niezwykle złożony charakter samego przepisu, jak również materii, którą on normuje. Po wtóre ze względu na to, iż zachodziły uzasadnione obawy, że skarga dotyczy w istocie zarzutu arbitralnego i niesprawiedliwego stosowania owego przepisu przez sądy w zakresie, w jakim przewiduje on możliwość, a nie obligatoryjność zasądzenia sumy

pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę moralną – nie zaś samego jego brzmienia. Zachodziła zatem konieczność ustalenia, czy przedmiotem skargi jest art. 448 k.c. w całej swojej warstwie normatywno-znaczeniowej, czy też tylko w zakresie, w jakim daje sądowi „szansę” arbitralnego i niesprawiedliwego orzekania ze względu na użycie zwrotu „sąd może przyznać”.

Artykuł 448 k.c. uzyskał obecną postać w wyniku nowelizacji dokonanej przez art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 114, poz. 542). W pierwotnym brzmieniu art. 448 k.c. nie przewidywał w ogóle możliwości zasądzenia na rzecz poszkodowanego zadośćuczynienia pieniężnego.

Pod rządami art. 448 k.c. w poprzednim brzmieniu poszkodowany, w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych – obok innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody – mógł żądać jedynie, ażeby sprawca uiścił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Art. 448 k.c. sprzed nowelizacji przewidywał zatem jedynie formę zadośćuczynienia, która polegała na daniu satysfakcji moralnej osobie poszkodowanej. Przed nowelizacją kodeksu cywilnego dokonaną wspomnianą ustawą z 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny możliwość zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną szkodę niemajątkową przewidywał natomiast art. 445 § 1 i 2 k.c., jednak tylko w przypadku naruszenia niektórych, wskazanych tam dóbr osobistych.

Artykuł 448 k.c. w obecnym brzmieniu poszerzył zatem znacząco zakres sytuacji, w których możliwe jest zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną szkodę niemajątkową, obejmując tą możliwością naruszenie wszelkich dóbr osobistych, a nadto przez użycie zwrotu „odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego” potwierdził, że wyliczenie kwoty zadośćuczynienia w pieniądzu jest możliwe oraz że istnieje określona kwota, która wymaganiami tego zadośćuczynienia odpowiada.

Ewolucji tego przepisu poświęcono wiele uwagi w doktrynie (Z. Radwański, *Opinia w sprawie zgodności art. 448 k.c. z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej w związku ze skargą konstytucyjną J. Bąbki*, A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 77; i M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 1997, s. 925, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *W sprawie wykładni art. 448 k.c.*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 1).

Według zgodnej opinii doktryny ewolucja ta zmierza do rozszerzenia podstaw zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego jako kompensaty za doznane cierpienia moralne, psychiczne, czy inne ujemne doznania.

Ze sprawozdań stenograficznych z posiedzenia Sejmu wynika, iż fakultatywny charakter orzekania zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 448 k.c. był przedmiotem kontrowersji. Intencją projektodawców nie było wprowadzenie arbitralności w tym zakresie, lecz ustanowienie przepisu, zgodnie z którym w razie spełnienia przesłanek, od których zależy przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, sąd zasądzałby je na rzecz pokrzywdzonego (por. Sprawozdanie Stenograficzne z 52 posiedzenia Sejmu RP II kadencji 21 czerwca 1995 r. – wystąpienie posła Mariana Michalskiego oraz wystąpienie Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – Adama Zielińskiego).

Nadanie temu przepisowi takiego, a nie innego brzmienia spowodowało jednak powszechne uznanie przez doktrynę i sądy, że w grę nie wchodzi obligatoryjność, lecz fakultatywność zasądzenia. Fakultatywność zasądzenia rozumiana jest jednak bardzo niejednoznacznie, a przesłanki zasądzenia rozpatrywane bywają w różnych, często wzajemnie do siebie nieprzystających płaszczyznach.

Najczęściej jako źródło fakultatywności wskazuje się na fakt, że naprawienie szkody niemajątkowej nie jest objęte ogólną zasadą pełnego naprawienia szkody, wyrażoną przez art. 361 § 1 k.c. Odwołując się bowiem do wykładni historycznej, zwolennicy takiego

poglądu podkreślają, iż naprawienie szkody niemajątkowej w drodze zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter wyjątkowy, a w każdym razie zasada pełnej kompensacji szkody nie wymaga przyznania zadośćuczynienia w każdym wypadku wystąpienia krzywdy.

Stanowisko takie znajduje częściowo oparcie w wykładni językowej kodeksu cywilnego, a zwłaszcza art. 24 § 1 zd. 3 k.c., gdzie użyto zwrotu „na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego”. Nie należy jednak zapominać, iż art. 448 k.c. mówi o odpowiedniej sumie zadośćuczynienia. Istnienie takiej sumy (możliwość jej wyliczenia) jest zatem punktem odniesienia dla oceny rozmiarów tego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną i wpływa na rozstrzygnięcie sądu.

Nie oznacza to również w praktyce orzeczniczej, że analizowany instrument ochrony majątkowej, uzupełniający środki ochrony niemajątkowej, w przypadku bezprawnego naruszenia dóbr osobistych jest traktowany przez sądy jako nadzwyczajny. Przeciwnie, podkreślano niejednokrotnie, iż roszczenie z art. 448 k.c. nie ma charakteru subsydiarnego, lecz ma charakter samodzielny; przysługuje obok zastosowania innych środków, koniecznych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o ile te inne środki nie wyczerpują uprawnień osoby, której dobro osobiste naruszono (por. wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., sygn. akt V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56). Interpretacja prawa polskiego w sposób zgodny z tendencjami prawa europejskiego i przyjazny prawu wspólnotowemu skłania sądy ku szerszemu stosowaniu tej instytucji (por.: M. Safjan, *Naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności ex contractu* [w:] *Odpowiedzialność cywilna, Księga Pamiątkowa ku czci Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, Wyd. Zakamycze, s. 255 i n.: a także orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 13 lipca 1995 r., A. 323, skarga nr 18139/91 – Tolstoy, Miloslavski vs. Wielka Brytania).

Dążeniu do pełnego naprawienia krzywdy moralnej – tak dalece, jak to jest możliwe – daje wyraz art. 24 k.c. Z tym jednak, iż krzywdę moralną – szkodę niemajątkową naprawia się jednak w polskim systemie prawa, zgodnie z przyjętym stanowiskiem przede wszystkim poprzez środki ochrony niemajątkowej ukierunkowane na usunięcie skutków wyrządzonej czynem bezprawnym krzywdy.

Przyjęta na gruncie polskiego prawa cywilnego zasada ochrony dóbr osobistych sprawia, że większość doktryny – mimo iż potwierdza fakultatywność zasądzenia – zwrot językowy „sąd może przyznać” interpretuje w sposób bliski znaczeniowo zwrotowi „sąd zasądza”. Powołuje się przy tym na wyłączność lub dominację funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia pieniężnego, jako na przesłankę takiego rozumienia zwrotu „sąd może przyznać”. Argumenty wspierające to stanowisko są jednak zróżnicowane.

Po pierwsze, uznaje się mianowicie, iż zwrot ten jest bliski znaczeniowo zwrotowi „sąd orzeka”, dlatego że sąd może odmówić zasądzenia sumy pieniężnej tylko wtedy, gdy stwierdzi – w oparciu o zobiektywizowane kryteria – że nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia za krzywdę moralną poprzez jej zrekompensowanie odszkodowaniem pieniężnym. Swoboda decyzji sądu przy takim rozumieniu nie odnosi się do tego, czy zasądzić, czy odmówić zasądzenia, lecz do oceny tego, czy zadośćuczynienie pieniężne jest w danej sytuacji odpowiednim sposobem rekompensaty krzywdy moralnej, czy też przeciwnie – istnieją dostateczne możliwości naprawienia krzywdy w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

Po drugie uznaje się że zwrot „sąd może przyznać”, jest bliski znaczeniowo zwrotowi „sąd zasądza” dlatego, że nie chodzi tu o swobodę wyboru zachowania się sądu co do tego czy przyznać, czy odmówić zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, lecz o swobodę oceny sądu, co do wystąpienia krzywdy moralnej wyrządzonej naruszeniem cudzego dobra osobistego czymś bezprawnym zachowaniem. Wskazuje się, że wykazanie rozmiarów krzywdy moralnej spowodowanej bezprawnym

naruszeniem dobra osobistego, jak i adekwatność zadośćuczynienia pieniężnego podlega relatywnie szerokiej władzy ocennej sądu. Z natury rzeczy bowiem są to przesłanki, które nie są, nie mogą i nie powinny być do końca szczegółowo zdefiniowane przez prawo. Ustosunkowanie się do żądania pokrzywdzonego – wypłaty określonej sumy pieniężnej wymaga jednak obiektywizacji.

Jest rzeczą oczywistą, iż niezależnie od żądań pozwu, to sąd, wypowiadając się – w granicach tego żądania – musi dokonać samodzielnej analizy i oceny wszystkich czynników, kierując się nie tylko samą literą prawa, lecz także przyjętymi powszechnie i akceptowanymi normami moralnymi i obyczajowymi panującymi w danym społeczeństwie.

Orzekanie w tego rodzaju sprawach wiązać się więc musi z szerszym zakresem luzu decyzyjnego sądu niż w innego rodzaju sprawach cywilnych. Na ten zresztą szczególny charakter zaskarżonego przepisu wskazuje trafnie Prokurator Generalny RP w swym stanowisku, powołując się na dołączoną doń opinię prawną.

Zwrot językowy „sąd może przyznać” ma zatem znaczyć, według drugiego poglądu, że sąd ma większą swobodę decyzyjną co do oceny wszystkich przesłanek (podstaw) zasądzenia albo odmowy zasądzenia określonej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę moralną. Także i to rozumienie zwrotu „sąd może przyznać” sprowadza się więc do nadania mu treści – „sąd przyznaje”. Nie chodzi bowiem tutaj o swobodny, arbitralny wybór zachowania sądu co do tego, czy zasądzić, czy odmówić zasądzenia, lecz o swobodną ocenę przesłanek (podstaw), w myśl których zachodzić miałyby potrzeba przyznania zadośćuczynienia pieniężnego. Ocena ta znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku. Te same przesłanki (podstawy) oceniane w granicach szerokiego „luzu decyzyjnego” sądu przesądzają też o wymiarze konkretnej sumy pieniężnej.

Zarówno na tle pierwszego, jak i drugiego stanowiska, sąd po przeprowadzeniu analizy, dochodzi do ustalenia, że istnieją podstawy i potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego oraz że w danych okolicznościach istnieje odpowiednia kwota pieniężna, która tym podstawom i przesłankom odpowiada.

Można wreszcie spotkać się i z takim rozumieniem zaskarżonego przepisu, w myśl którego sąd swobodnie decyduje, czy zasądzić zadośćuczynienie, czy też nie – mimo spełnienia przesłanek, a więc zaistnienia podstaw do jego żądania. Takie rozumienie zaskarżonego przepisu nadawałoby mu czysto kompetencyjny charakter. Oznaczałoby to, że sądowi wolno przyznać albo odmówić żądaniu pozwu, jeśli chodzi o zadośćuczynienie pieniężne, wtedy gdy spełnione zostały przesłanki i zachodzą podstawy do owego żądania. Jak wynika z argumentacji przytoczonej w skardze, tak też rozumie przedmiotowy przepis skarżący. Uważa on nadto, że sądy też tak go rozumiały oraz w taki sposób zastosowały w jego sprawie. Takie rozumienie badanego przepisu nie znajduje jednak oparcia w Konstytucji.

Trzecie z zaprezentowanych stanowisk nie jest najczęściej wyrażane wprost, gdyż jego przyjęcie oznaczałoby wprowadzenie normy czysto kompetencyjnej w miejsce przepisów prawa materialnego. Możemy mówić tylko o dopuszczeniu przez zwolenników takiego poglądu do uzupełnienia lub zmodyfikowania funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia w drodze orzeczenia sądu. Taki sposób rozumowania wynika z akceptacji stanowiska, w myśl którego dopuszczalne jest uznanie takich przesłanek odmowy zadośćuczynienia pieniężnego, które nie wiążą się z samym (znikłym) rozmiarem i intensywnością doznanej krzywdy moralnej, wyrządzonej działaniem innego podmiotu.

To rodzaj naruszonego dobra, zakres i intensywność naruszenia, rozmiar doznanej krzywdy wpływać powinny, zdaniem TK, w myśl funkcji kompensacyjnej, na potrzebę i rozmiar zadośćuczynienia pieniężnego, po sprawdzeniu przez sąd, czy spełnione zostały inne przesłanki dające podstawę do orzekania. Te przesłanki i podstawy, które przesądzają o potrzebie zadośćuczynienia pieniężnego za czyjeś cierpienia moralne i psychiczne, zawsze

wiązać się muszą z rozmiarem samej krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego (funkcja kompensacyjna) na skutek działań naruszciciela.

Przy przyjęciu, że zwrot „sąd może przyznać” służy wyłącznie lub przede wszystkim realizacji funkcji kompensacyjnej – spośród całokształtu okoliczności towarzyszących wyrządzeniu krzywdy, sądy powołują się przy ustalaniu odszkodowania głównie na te, które przesądzają o zwiększeniu lub zmniejszeniu rozmiarów owej krzywdy, a co za tym idzie o potrzebie i wysokości ewentualnego zadośćuczynienia pieniężnego. Chodzi przy tym zarówno o subiektywne odczucie pokrzywdzonego, jak i obiektywny odbiór krzywdy w wymiarze społecznym, ustalonym przez sąd.

Do czynników zmniejszających rozmiar krzywdy w odbiorze społecznym należeć mogą m.in. zachowanie samego pokrzywdzonego, jeśli np. prowokował on osobę naruszającą jego dobro osobiste do bezprawnego działania. Prowokacja zatem może być odbierana jako czynnik zmniejszający rozmiar krzywdy, a co za tym idzie i zadośćuczynienia; pieniężnego – choć subiektywne odczucia pokrzywdzonego są zupełnie inne.

Związek stopnia zawinienia naruszciciela z potrzebą i wielkością zadośćuczynienia pieniężnego nie jest jednoznaczny i prosty. Rozmiar i intensywność odczuwanej subiektywnie krzywdy może być niekiedy niezależny od tego, czy sprawca bardziej czy mniej zawinił. Natomiast, w ujęciu obiektywnym, czyli związanym z odbiorem społecznym, intensywność winy może być wiązana z intensywnością naruszenia. Należy jednak podkreślić, że obiektywny, ustalany przez sąd rozmiar krzywdy nigdy nie może całkowicie odrywać się od odczuć pokrzywdzonego.

Spośród okoliczności towarzyszących wyrządzeniu krzywdy wyróżnić zatem należy takie, które wpływają na rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, co jest charakterystyczne dla funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Występują i takie okoliczności, które nie są związane z subiektywnymi, ale potwierdzonymi przez sąd, odczuciami psychicznymi i moralnymi pokrzywdzonego, lecz (ewentualnie) z oceną sądu co do stopnia negatywnego odbioru czynu przez społeczeństwo.

Jeśli zatem w orzeczeniu mowa jest o takich czynnikach, jak stopień i intensywność zawinienia osoby wyrządzającej krzywdę oraz negatywna ocena społeczna czynu, jako o przesłankach (zwiększenia) zadośćuczynienia pieniężnego – to wiadomo, że chodzi przede wszystkim o funkcję prewencyjno-represyjną.

Podobny charakter ma dokonana przez sąd ocena (pozytywna lub negatywna) postawy i zachowania tego, kto naruszył czyjeś dobro osobiste, ale już po wyrządzeniu krzywdy.

Nie oznacza to jednak, iż tym samym funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia zostaje zastąpiona przez funkcję prewencyjno-represyjną.

Rzecz jednak w tym, czy sąd orzekający na podstawie art. 448 k.c. jest upoważniony do zasadniczego zmniejszenia, a nawet odmowy zasądzenia – w granicach żądania – kwoty zadośćuczynienia, gdy jego zdaniem stopień zawinienia jest minimalny, choć rozmiar krzywdy, a także i potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego pozostały niezmiennione. Wtedy dopiero bowiem mamy do czynienia z „wyparciem” funkcji kompensacyjnej przez funkcję prewencyjno-represyjną, która traci swe znaczenie wyłącznie uzupełniające (modyfikujące) w stosunku do tej pierwszej.

Należy przyjąć jednak, iż funkcja prewencyjno-represyjna nie może wypierać funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, lecz ją jedynie uzupełniać, „wzbogacać” o wymiar ogólnospołeczny. Zatem sąd winien określić kwotę kompensującą krzywdę moralną. Ze względów prewencyjnych sąd może zwiększyć zadośćuczynienie pieniężne z powodu zachowania naruszciciela, które nie tylko spowodowało cierpienia samego pokrzywdzonego, ale i wywołało negatywne skutki społeczne. Nawet jednak i w tym przypadku suma zadośćuczynienia musi zachować w dalszym ciągu cechy instrumentu kompensacyjnego.

Musi być zatem wymierzana przede wszystkim ze względu na dobro pokrzywdzonego, nie zaś tylko ze względu na dobro publiczne, w oderwaniu od rozmiarów i intensywności krzywdy odczuwanej przez pokrzywdzonego, a potwierdzonej przez sąd.

Jak wynika z dotychczasowych wywodów, funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną ma znaczenie podstawowe. To zaś powoduje, iż sąd po zbadaniu, czy krzywda miała miejsce w następstwie naruszenia dobra osobistego, jaki był jej rozmiar ze względu na krąg odbiorców oraz skutki, czy możliwe jest jej naprawienie w drodze niepieniężnej, oraz czy zachodzi potrzeba jej naprawienia w postaci zadośćuczynienia pieniężnego – obowiązany jest ustalić, jaka kwota byłaby odpowiednia w tym zakresie.

Kwestią odrębną jest to, czy kwota, będąca punktem odniesienia, może być jednak następnie poddawana procesom miarkowania wysokości zadośćuczynienia. Należy zwrócić uwagę, że proces miarkowania zadośćuczynienia – to sytuacja, gdy adekwatna z punktu widzenia kompensacji krzywdy moralnej kwota podlega mimo to zmniejszeniu. W takich przypadkach sąd, ustalając kwotę odpowiednią, z przyczyn podanych w uzasadnieniu wyroku, poddaje ją następnie ograniczeniu, kierując się względami słuszności, realności zadośćuczynienia i innymi podobnymi.

Dopuszczalność miarkowania odszkodowania oraz kryteria zmniejszania, nie podlegają jednak badaniu Trybunału w niniejszej sprawie, gdyż nie mają nic wspólnego ze zwrotem językowym „sąd może przyznać”.

Ustawowe przesłanki miarkowania (ograniczania) obowiązku naprawienia szkody zawiera też art. 440 k.c. Użyty w nim jednak zwrot „zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony” ma zupełnie inny sens niż zwrot „sąd może przyznać” w zaskarżonym przepisie. Inny bowiem jest zupełnie kontekst treściowy użytego zwrotu „sąd może”. Podobnie różny jest kontekst językowy, w jakim użyto zwrotu: „sąd może” w art. 447 k.c. czy „poszkodowany może” w art. 428 k.c.

Kwestionowany w skardze zwrot „sąd może przyznać” oznacza zatem, iż sąd przyznaje kwotę odpowiednią do funkcji kompensacyjnej przy założeniu pozostawienia sądom znacznego luzu ocennego co do podstaw zasądzenia oraz dopuszczenia miarkowania wysokości odszkodowania (co pozostaje poza zakresem skargi). Należy zwrócić uwagę, że przesłanki przesądzające o ograniczeniu kwoty zadośćuczynienia niewątpliwie mają i miałyby znaczenie w praktyce orzeczniczej w Polsce (niezależnie czy uznamy je za słuszne) zarówno wtedy, gdy przepis stanowiłby, że „sąd zasądza”, jak i wtedy, gdy przepis mówi, że „sąd może przyznać”.

Z przeprowadzonego wyvodu wynika, iż przedmiotem sporu co do konstytucyjności zaskarżonego przepisu jest tylko taka jego warstwa znaczeniowa, jaka wiązałaby się z prawem sądu do swobodnej odmowy zadośćuczynienia pieniężnego, pomimo tego iż sąd ustalił, że potrzeba taka istnieje, ponieważ zostały spełnione wszystkie przesłanki, o których mowa w art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. Z odmową zasądzenia zadośćuczynienia z przyczyn niezwiązanych z funkcją kompensacyjną, lecz wyłącznie prewencyjno-represyjną mamy do czynienia wówczas gdy odmowa taka następuje np. ze względu na minimalny stopień zawinienia czy znikomą „szkodliwość społeczną” popełnionego przez naruszydiciela czynu.

Nietrafne jest jednak stanowisko, że zaskarżony przepis, określający prawa osób, którym wyrządzono krzywdę moralną czymś zawinionym działaniem, ma mieć znaczenie normy czysto kompetencyjnej. Byłoby to przecież sprzeczne również z powszechnym odczuciem społecznym, iż ten, komu wyrządzono krzywdę moralną, ma prawo domagania się jej naprawienia; w tym także ewentualnego zadośćuczynienia pieniężnego.

Przeciwko czysto kompetencyjnemu rozumieniu art. 448 k.c. przemawia również jego związek z art. 24 k.c., a także wzgląd na to, iż norma kompetencyjna nie może

zastępować normy prawa materialnego.

Należy zatem przyjąć, że zaskarżony przepis nie jest normą czysto kompetencyjną. Oznacza to, iż art. 448 k.c. należy oceniać z punktu widzenia generalnych postanowień art. 24 § 1 k.c., określającego sposób usunięcia skutków dokonanego naruszenia dobra osobistego.

Tym samym niewątpliwie w warstwie znaczeniowej zaskarżonego przepisu mieści się taka norma, że sąd jest obowiązany zasądzić, w granicach żądania, określoną sumę pieniężną, jeśli wykazano naruszenie dobra osobistego czymś zawinionym zachowaniem zaś niemożliwe jest (lub niemożliwe w pełni) naprawienie, zminimalizowanie lub usunięcie skutków tego czynu w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

Ileć raz zatem w grę wchodzi funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną, tyleć raz sąd winien uwzględnić potrzebę jej przyznania.

Nie można jednak wykluczyć, że w zaskarżonym przepisie mieści się także jeszcze inna warstwa znaczeniowa. Chodzi o to, iż sąd może zwiększyć wysokość owego świadczenia, jeśli uzna, że całokształt okoliczności towarzyszących wyrządzeniu krzywdy był tego rodzaju – w odbiorze ogólnospołecznym, że przemawiało to za uznaniem większego rozmiaru doznanej krzywdy.

Nie znajduje jednak oparcia takie rozumienie, taka warstwa znaczeniowo-normatywna zaskarżonego przepisu, która nadaje sądowi prawo odmowy zasądzenia żądanej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, mimo stwierdzenia, że krzywda została wyrządzona oraz że istnieje potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego – jedynie ze względu na znikomy (w ocenie sądu) stopień dezaprobaty społecznej dla popełnionego czynu.

Takie znaczenie zaskarżonego przepisu nie znajduje oparcia w wykładni dokonywanej w zgodzie z Konstytucją. W państwie prawa podstawą orzekania sądu jest bowiem norma materialno-prawna, a nie wyłącznie kompetencyjna.

Przedstawiona argumentacja wskazuje, iż sąd orzekający nie może swobodnie odmówić realizacji prawa do kompensacji pieniężnej wyrządzonej krzywdy moralnej, jeśli w grę wchodzi podstawy i przesłanki takiego zadośćuczynienia. W każdym wypadku możliwe jest określenie kwoty „odpowiedniej” z punktu widzenia tak rozumianej kompensaty. Czym innym jest natomiast problem miarkowania odszkodowania, a więc takiego jego ustalenia, by jego wysokość była realna z ekonomicznego punktu widzenia oraz zgodna z zasadami słuszności i panującymi normami obyczajowymi.

2. Dla potrzeb sprawy należało jednak zbadać, czy sądy orzekające w sprawie skarżącego Jacka Bąbki rozumiały art. 448 k.c. jako przepis o znaczeniu wyłącznie lub przede wszystkim kompensacyjnym, czy też taki, który daje pierwszeństwo funkcji prewencyjnej nad funkcją kompensacyjną zadośćuczynienia pieniężnego.

Jak wynika z akt sprawy, Sąd Apelacyjny oraz Sąd Najwyższy, który podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego, nie kierowały się drugim rozumieniem zaskarżonego przepisu. Odmowa zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego nastąpiła bowiem z trzech powodów.

Po pierwsze dlatego, że skarżący swoim zachowaniem skłonił wyłączenie jawności postępowania komisji dyscyplinarnej, co mogło (w domyśle) sprowokować władze uczelni do ujawnienia orzeczenia tej komisji w zakresie szerszym, niż było to związane z celem i istotą postępowania dyscyplinarnego. Tak więc zdaniem Sądu Apelacyjnego prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonego spowodowała zmniejszenie rozmiarów krzywdy, a co za tym idzie potrzeby zadośćuczynienia pieniężnego.

Po drugie odmowa zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego spowodowana była tym, że naprawienie krzywdy mogło nastąpić przez złożenie pisemnego oświadczenia, że wywieszenie odpisu orzeczenia Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów Politechniki Wrocławskiej naruszyło dobra osobiste powoda i było bezprawne. Zdaniem

Sądu Apelacyjnego – wobec możliwości takiego naprawienia skutków bezprawnego naruszenia dobra osobistego skarżącego – nie zachodziła już potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego. Obydwie te przesłanki odmowy wiązały się zatem z oceną, że nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego z punktu widzenia realizacji funkcji kompensacyjnej. Sąd dokonał samodzielnej – niepodlegającej ocenie TK – analizy faktów. Kierował się jednak takim rozumieniem zaskarżonego przepisu, jakie nakazuje sądowi zawsze zasądzać kwotę pieniężną, jeśli zachodzi potrzeba zadośćuczynienia. Badał rozmiar i intensywność krzywdy oraz możliwość jej całkowitego naprawienia w inny sposób.

Natomiast trzecia przesłanka odmowy nie wydaje się w ogóle związana ani z zaistnieniem potrzeby rekompensaty pieniężnej, ani też z jakąkolwiek funkcją represyjno-prewencyjną. Dotyczy ona bowiem stwierdzenia przez sąd, iż powód, w pewnym sensie, własnym „odwetowym” zachowaniem zrekompensował sobie osobiście krzywdę moralną, związaną z naruszeniem dóbr osobistych. Naganne zachowanie i postawa powoda podczas postępowania dyscyplinarnego, a przede wszystkim udzielenie przez niego wywiadu do pisma studenckiego z krytycznymi uwagami pod adresem imiennie wymienionych członków komisji dyscyplinarnej oraz rektora Politechniki stanowiły podstawę do odmowy przyznania zadośćuczynienia pieniężnego.

Jak wynika zatem z akt sprawy, stosując zaskarżony przepis, sądy rozstrzygały w oparciu o tę jego warstwę znaczeniową, która związana jest przede wszystkim z funkcjami kompensacyjnymi. Odmawiając skarżącemu zadośćuczynienia sądy nie kierowały się uznaniem, że zaskarżony przepis daje sądowi prawo zasądzenia lub odmowy zasądzenia kary prywatnej. Za podstawę odmowy przyjęto przede wszystkim czynniki, które wskazywać miały na zmniejszenie lub nawet eliminację potrzeby zadośćuczynienia pieniężnego – na płaszczyźnie kompensacyjnej.

Trybunał Konstytucyjny nie jest władny oceniać, na ile przesłanki odmowy sądu były słuszne i usprawiedliwione stanem faktycznym – tj. czy rzeczywiście skarżący sprowokował konieczność podania do wiadomości publicznej orzeczenia komisji dyscyplinarnej, a także czy rzeczywiście samo ogłoszenie przez władze uczelni, że dopuściły się naruszenia dobra osobistego, stwarza możliwość całkowitego naprawienia wyrządzonej krzywdy.

Powołanie się na odwetowe działania pokrzywdzonego nie ma dla ustalenia konstytucyjności zwrotu „sąd może przyznać” znaczenia, gdyż dotyczy innych czynników, niż te związane ze swobodą oceny sądu. Skoro sąd uznał bowiem, iż w ogóle nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia pieniężnego w świetle możliwości niepieniężnego naprawienia krzywdy i usunięcia jej skutków – to nie zachodzi potrzeba badania innych przesłanek odmowy orzeczenia o zadośćuczynieniu pieniężnym w przedmiotowej sprawie.

Pozostałe zarzuty skarżącego odnoszą się właściwie do złego zastosowania zaskarżonego przepisu przez sądy. Sam skarżący pisze, iż ze względu na brzmienie przepisu sąd pozbawił go rekompensaty za doznaną krzywdę moralną, działając arbitralnie i niesprawiedliwie, gdyż jego zdaniem zachodziły podstawy i potrzeba zasądzenia. W tej części skargi jest to zatem zarzut na stosowanie prawa, a nie na samo jego brzmienie. Jako taki nie może być zatem przedmiotem badania TK.

3. Po ustaleniu znaczenia zwrotu „sąd może przyznać” w zaskarżonym przepisie, TK przeszedł do skonfrontowania go z podanymi w skardze wzorcami konstytucyjnymi.

Najpierw Trybunał zajął się zarzutem niezgodności przepisu z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadnienie przedmiotowej skargi konstytucyjnej wskazuje, że główny zarzut niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu skarżący wiąże z naruszeniem art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Jego zdaniem art. 77 ust. 1 Konstytucji gwarantuje prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej w każdym przypadku, i w pełnym zakresie, w rozumieniu prawa do pełnego odszkodowania. Na takim założeniu opiera się zarzut niezgodności zakwestionowanego przepisu z tym wzorcem kontroli.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż treść zaskarżonego przepisu nie dotyczy wskazanego, jako podstawa najważniejszego zarzutu w skardze, art. 77 ust. 1 Konstytucji. Istotą skargi jest bowiem zarzut, że sąd może dowolnie i arbitralnie odmówić zasądzenia należnego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę moralną. Zaskarżony przepis w ogóle nie wyróżnia i nie różnicuje prawa do zadośćuczynienia pieniężnego w zależności od tego, przez kogo krzywda została wyrządzona. Tak więc prawo do pełnej rekompensaty nie jest w ogóle zróżnicowane w art. 448 w zw. z art. 24 k.c. w zależności od tego, kto dokonał bezprawnego naruszenia dobra osobistego.

Natomiast zarzut dotyczący niepełnej kompensaty za doznaną krzywdę moralną jest w ogóle niezrozumiały w świetle przeprowadzonej wyżej analizy treści zaskarżonego przepisu. Z faktu, iż polskie prawo kładzie nacisk przede wszystkim na naprawienie krzywdy moralnej przez zastosowanie środków ochrony niemajątkowej, oraz z tego, iż dla niektórych rodzajów naruszeń dóbr osobistych naprawienie krzywdy w drodze zadośćuczynienia pieniężnego może się okazać nieodpowiednim załatwieniem sprawy, nie należy wyprowadzać wniosku, że sądy nie mają obowiązku doprowadzenia do najlepszego (w granicach możliwości) zrekompensowania osobie pokrzywdzonej skutków doznanej krzywdy moralnej przez tego, kto dopuścił się zawinionego naruszenia dobra osobistego. W tym obowiązku mieści się także obowiązek zasądzenia odpowiedniej kwoty pieniężnej.

Jeśliby nawet przyjąć, że szkodę niemajątkową traktować się winno tak samo, jak szkodę majątkową (co pozostaje poza zakresem badanej sprawy), to i tak nie jest jasne, dlaczego osoby pokrzywdzone przez działania funkcjonariuszy państwowych, organów władzy publicznej miałyby być traktowane lepiej (gorzej) ze względu na to, iż doznały tej krzywdy od takich podmiotów.

Tak więc materia zaskarżonego przepisu w ogóle nie dotyczy kwestii, o których mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji. Art. 77 ust. 1 Konstytucji nie określa samodzielnie podstaw przyznania rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej krzywdy moralnej.

Wobec powyższego, zarzuty uzasadnienia w tym zakresie są bezprzedmiotowe.

Z tych względów TK uznał, iż art. 448 k.c. nie jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

4. Powyższa konkluzja oddziałuje na ocenę sformułowanego przez skarżącego zarzutu niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 30 i art. 47 Konstytucji. Art. 30 Konstytucji zawiera gwarancję nienaruszalności, poszanowania i ochrony godności człowieka. Art. 47 Konstytucji natomiast – w zakresie powołanym przez skarżącego – poręcza prawo do ochrony czci i dobrego imienia. Oznacza to, że państwo zobowiązuje się z jednej strony do nieingerencji w konstytucyjnie określony zakres życia jednostki, a z drugiej strony – zapewnia w tym zakresie stosowną ochronę (por. wyrok TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 52).

Uzasadniając niezgodność zaskarżonego przepisu z tymi wzorcami kontroli, skarżący zakłada, iż realizacja tych zasad konstytucyjnych musi polegać na ustawowej gwarancji uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dóbr osobistych. Tymczasem żaden z powołanych przepisów nie stwarza podstaw do wysuwania twierdzenia, że godność poszkodowanego musi być chroniona wyłącznie w formie majątkowej. Przeciwnie, sposób ochrony godności osoby ludzkiej nawiązywać musi do norm moralnych i obyczajowych, jakie w danym społeczeństwie obowiązują, jeśli chodzi o to, czy i na ile

krzywdę moralną można i należy „wymierzać” w pieniądzu. Z tak bowiem ugruntowanych przekonań społecznych płynie przeświadczenie, w jaki sposób przede wszystkim krzywdę moralną należy usuwać i naprawiać. Godność osoby ludzkiej wymaga jednak zawsze, by sądy i inne upoważnione organy władzy publicznej dążyły do zapewnienia, iż każda krzywda moralna zostanie (w miarę możliwości) naprawiona i usunięta.

Na gruncie kodeksu cywilnego, w odniesieniu do ochrony dóbr osobistych realizację powołanych przez skarżącego zasad konstytucyjnych stanowią przepisy art. 448 w związku z art. 24 k.c. Bezprawne naruszenie dobra osobistego nie pozostaje bez reakcji cywilnoprawnej. Przepisy te gwarantują bowiem, że poszkodowany może dochodzić ich ochrony, a ich naruszenie zawsze spotyka się z odpowiednią reakcją, choć – jak już wskazano – niekoniecznie z kompensacją w formie zadośćuczynienia pieniężnego.

Z tych względów należało uznać, iż art. 448 – w badanym zakresie – jest zgodny z art. 30 i art. 47 Konstytucji.

5. Przechodząc do rozpoznania zarzutu niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji, należy zauważyć, co następuje.

Zasada równości wobec prawa wielokrotnie była przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego i doczekała się bogatej i utrwalonej linii orzeczniczej. Zasada ta nakazuje identyczne traktowanie wszystkich adresatów norm prawnych znajdujących się w takiej samej lub podobnej sytuacji prawnie relewantnej. Inaczej rzecz ujmując, z zasady równości wobec prawa wynika nakaz równego, czyli jednakowego traktowania wszystkich adresatów norm prawnych charakteryzujących się w takim samym stopniu tą samą, relewantną cechą, co oznacza zarówno zakaz dyskryminowania, jak i faworyzowania takich osób. Takie ujęcie zasady równości wobec prawa nakazuje jednocześnie odmienne traktowanie osób, które takiej cechy nie mają. Ustalenie, czy zasada równości rzeczywiście została w konkretnym przypadku naruszona, wymaga zatem określenia kręgu adresatów, do których odnosi się budząca wątpliwości norma prawna oraz wskazania tych elementów określających ich sytuację, które są prawnie relewantne (por. wyroki TK: z 17 stycznia 2001 r., sygn. K 5/00, OTK ZU nr 1/2001, poz. 2; z 29 maja 2001 r., sygn. K 5/01, OTK ZU nr 4/2001, poz. 87; z 29 czerwca 2001 r., sygn. K 23/00, OTK ZU nr 5/2001, poz. 124).

Jak twierdzi skarżący, kwestionowany przepis poprzez przyjęcie fakultatywnego charakteru orzekania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych może powodować w praktyce orzeczniczej zasądzenie tego zadośćuczynienia z naruszeniem zasady równości wobec prawa.

Adresatem przepisów Konstytucji jest nie sam tylko ustawodawca, ale także organy stosujące prawo, w tym w szczególności sądy. Zgodnie z art. 8 ust. 2 Konstytucji zasadą jest, iż jej przepisy stosuje się bezpośrednio. Rozstrzygając kwestię ochrony cywilnoprawnej, uruchamianej w wypadku krzywdy spowodowanej naruszeniem dobra osobistego na gruncie konkretnej sprawy, sąd skrępowany jest zatem m.in. nakazami płynącymi z zasady równości wobec prawa. Inaczej rzecz ujmując, wymóg zachowania tej zasady jest jednym z kryteriów, jakie sąd powinien jest uwzględniać orzekając, w jakiej formie na gruncie konkretnej sprawy nastąpić ma kompensacja w związku z krzywdą spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych (por. wyrok TK z 23 września 2003 r., sygn. K 20/02, OTK ZU nr 7/A/2003, poz. 76). Tak więc, w przypadku krzywdy moralnej o identycznym lub podobnym charakterze, wyrządzonej zawinionym działaniem oraz w zbliżonych okolicznościach towarzyszących wyrządzeniu krzywdy, sądy mają obowiązek zachować się podobnie, jeśli chodzi o ocenę potrzeby i odpowiedności zadośćuczynienia pieniężnego. Jest to jednak, jak wykazano wyżej, kwestia stosowania prawa.

To, co powszechnie określane jest jako fakultatywny charakter orzekania zadośćuczynienia pieniężnego przyjęty na gruncie art. 448 k.c. – w zakresie badanym w

skarżce – nie zakłada arbitralności sądu w procesie podejmowania decyzji o jego zasądzeniu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęty został pogląd, iż decydując o wyborze formy kompensacji, sąd orzekający nie może postępować dowolnie, lecz ma się kierować obiektywnymi wskazaniem (por. wyrok SN z 23 maja 2002 r., sygn. IV CKN 1076/00, OSNC nr 9/2003, poz. 121) Orzecznictwo sądowe na gruncie art. 445 k.c. wypracowało zaś akceptowane w doktrynie kryteria, które sąd winien uwzględnić, rozstrzygając o zasadności orzeczenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wynikłą z naruszenia wskazanych tam dóbr osobistych (por. G. Bieniek, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, tom 1, red. G. Bieniek Warszawa 1999, s. 410-413), A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 81-82 oraz s. 215). Reguły te odnoszą się do orzekania takiego zadośćuczynienia w sytuacji wskazanej w kwestionowanym przepisie. Rozstrzygnięcie, czy w konkretnym przypadku zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego będzie właściwą formą kompensacji krzywdy doznanej przez poszkodowanego, należy do zadań sądu. Po rozstrzygnięciu jednak tej kwestii w sposób pozytywny dla pokrzywdzonego, sąd obowiązany jest zasądzić odpowiednią kwotę.

Kognicja Trybunału Konstytucyjnego obejmuje orzekanie w przedmiocie zgodności z Konstytucją przepisów w brzmieniu przyjętym w judykaturze. Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wymaga objęcia ochroną konstytucyjną zaufania obywateli nie tylko do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu jego interpretacji.

Trudno jednak teoretycznie nawet założyć, iżby mogła istnieć stała i utrwalona linia orzecznicza naruszająca zasadę równości wobec prawa przy zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu krzywdy spowodowanej naruszeniem dóbr osobistych. Należy podkreślić, że również w przedmiotowej sprawie skarżący nie wskazał na jej istnienie. Uzasadniając ten zarzut, podniósł bowiem jedynie ogólnie, iż: „Można przytoczyć wyroki dotyczące naruszenia dóbr osobistych innych studentów, których orzeczenia dyscyplinarne także były wywieszane do publicznej wiadomości i którym sądy nie odmawiały na gruncie art. 448 k.c. prawa do wynagrodzenia szkody niemajątkowej”.

Ze względu na to uznać należało, że art. 448 k.c. w zaskarżonym zakresie jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Ze wszystkich powyższych względów Trybunał orzekł, jak w sentencji.